



ROZWOJ

dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Poniedziałek, dnia 2 grudnia 1918 roku.

Cena abonamentu:

w Łodzi:
Kwartalnie Mk. 0.—
Miesięczn. „ 5.—
Za roznośnienie
00 fen. miesięcznie.
Z przes. pocztową:
Kwartalnie Mk. —
Miesięczn. „

Kalendarzyk:

Pon. 2.XII Biblią.
Wt. 3.XII Frńciszk.
Śr. 4.XII Barbary.
Czw. 5.XII Sabby Op.

Redakcja

w Łodzi

Al. Kościuszki 41.

Można zamawiać „Rozwój“: w PABJANICACH u p. Groblińskiego, Nowy Rynek, Kiosk; w ZGIERZU u p. Lacha, Kiosk

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 2 marki, za tekstem 65 fenigów, nekrologi 1 marka za wiersz petitowy. Drobne ogłoszenia 8 fen. Wyraz. Najmnie 80 fen. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa Redakcja za bezpłatne.

Co się stanie z socjalizmem?

Następuje wielka chwila przełomowa w całym świecie; wojna obecna wniosła nowe hasła, których najważniejsze jest samostanowienie o sobie drobnych narodów, bo demokratyzacja społeczna jest tak stara, jak świat. Co pewien okres wybucha ona jarzącym płomieniem, zamąca w starych pojęciach, wydobydnie kilka wielkich pereł, przybliży na czas jakiś, póki rzucone przez nie nasiona nie umocnią się, nie wydadzą plonu.

Mniej więcej w ten sam sposób działa druga, bardziej wreszcie chwila, bo i o bardzo wątpliwych podstawach metoda — socjalizm.

Występuje on zwykle o wiele gwałtowniej niż demokracja, działa z napięciem, zyskuje szybko grono zwolenników, ale jeszcze szybciej zniechęca je ku sobie rozczarowaniem.

W Europie system ten oddawna się już kolata, w Grecji silnie się zanaczył za Agizelausa. Nie znał go Rzym przez pewien czas, aż wreszcie po różnych próbach legł na długo w zapomnienie, dopóki go teoretycy w ostatnich czasach na nową modłę nie urodzili.

Pomimo to, że socjalizm jest taki stary — jak świat, boć znały go i azjatyckie narody — nie pozytywnego na świecie tym nie stworzył, prócz obcięcia. Nie stworzył i nie stworzy, dla tego, że na błędnych oparł podstawach, a najwybitniejszym jego błędem jest ten, że walkę wymówił pracy. To o co socjalizm walczy, to jest o zmniejszenie liczby godzin pracy, która w pojęciach jego zwolenników i agitatorów zbyt przecięża sily człowieka i jest jakoby przyczyną jego nieszczęść na świecie — stanowi główny błąd nauki, boć podstawą całego bytu w społeczeństwie jest właśnie praca (tuch). Kto istnieje chce — musi pracować. Zaprzestaje pracy tylko trup.

Kto walczy przeciwko tej pracy, kto zabiega nad nią, aby ta praca malała, ten przyśpiesza tylko swoją śmierć.

Co innego bowiem jest starać się o to, aby ta praca prowadzona była w lepszych warunkach, a co innego skracać, a więc tworzyć umyślny zanik tej pracy.

To też teoria socjalna, jest tylko bańką mydlaną, w której chwilowo dostrzegamy wielką ilość barw pięknych, barw świetlnych, tęczowych ale o pozytywnych rezultatach mowy być nie może.

Przez licytację rozpadających się grup socjalnych główny nacisk położyli agitatorzy na zmniejszenie ilości godzin pracy, idąc za hasłem „sprawiedliwość“, każ emu wyznaczają jednakową ilość godzin tej pracy i jednakowe wynagrodzenie.

W teorii tej tkwi tak zasadniczy błąd, że ten jeden wystarcza, aby mógł zachwiać podwalinami tej czysto teoretycznej metody.

Wszak wiadomo, że rozkład sił jest znacznie w młodszy organizmie niż w starym i dla tego człowiek o zasobie większym sił powinien pracować na to, aby zaoszczędzić sobie tej pracy na starość.

Sianie wstrętu do pracy wśród swoich zwolenników, pozbawia naprawę człowieka jego zasadniczego celu bytu!

Ze socjalizm sam po części ocenia swoje położenie, najlepszy dowód spoczywa w tym, iż od pewnego czasu rozbija się on na liczne grupy nie tylko w Niemczech, ale i w krajach bardziej na wschód wysuniętych.

Już na początku tej strasznej zawieruchy socjalizm stracił zupełnie grunt pod nogami. Ten „klasyczny“, jak go zwa, socjalizm niemiecki, ta niby to międzynarodówka, okazała się najniebezpieczniejszą przedstawicielką własnych naseł.

Zamiast protestować przeciwko wojnie socjaliści poszli razem z królem pruskim i cesarzem niemieckim do okopów, popierając tym samym haniebny despotyzm i junkierską politykę Wilhelma i dworu, oraz jego popleczników.

Ani jeden z socjalistów nie zaprotestował przeciwko wojnie, ani jeden z nich nie odezwał się szczerze o tym, który tą wojnę wywołał i dopiero dłużej w Niemczech nie liczne znalazły się głosy smutnych i uczciwych ludzi, którzy przyznali, że przyczyną do rozpoczęcia tej strasznej rzezi daly Niemcy i Austro-Węgry.

I międzynarodówka w Niemczech, Francji, Anglii i t. d. zbliżyła się nagle do najbardziej zdeklarowanych państwoców.

Oto rezultat okłamywań socjalistycznych, że członkowie stowarzyszeń uznają tylko międzynarodówkę.

W reakcie o tej międzynarodówce znakomity sąd wydał w początku tego stulecia długolcni redaktor „Prawdy“ Aleksander Świętochowski, jeden z pionierów socjalizmu w Polsce.

W artykule pomieszczonym w „Nowej Gazecie“ powiedział on, że socjalista angielski jest przedewszystkiem angiłkiem, francuski — francuzem, niemiecki niemcem, jeno socjalista polak pouczony przez bezojczyzniany tłum żydów woła:

—Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Obecna wojna znów zdaje się skreślić kark na długo socjalizmowi. Nowe hasła, które niesie zwycięska koalicja z Wilsonem na czele, zasadniczo nie mają nic wspólnego ani z socjalizmem ani z bolszewizmem.

Postawiona kwestja samookreślenia ludów i ich etnograficznych granic przemawia za tem, że koalicja nie szuka szczęścia w utopijnych hasłach socjalistycznych. Państwa młode będą się rozwijały na motywach narodowych! Cóż więc będzie miała za zadanie międzynarodówka?

Zechce dalej walczyć przeciwko pracy, zechce przed do rewolucji, która sama się zwykle zjada, boć wszyscy ludzie z poczucia samoobrony unikają wszelkich aktów zniszczenia. Wszystko to walka donkiszotów z wiatrakami, nie mająca żadnych moralnych, pewnych podstaw, jeno niczem nieopartą teorię, opierającą się tylko na tem, że naiwnych nie braknie więc też i posłuch agitatorski w ich szeregi iść musi, a gdy przyjdzie rozczarowanie, już nie pomogą lamente po niewczasie. Rewolucja zostawi tylko krwawe rany i gorsze od nich rany duszy oszukanej, oszołomionej.

Gra świeczki nie wartal

Naród polski, mając przykład na Rosji, powinien unikać tych przykrych doświadczeń, a ludzie o zdrowym rozumie, obowiązani są hamować zakusy czynione na bardziej zapalne umysły.

Samookreślenie narodów nie dąży bynajmniej do międzynarodówki. O nią ta wojna nie była prowadzoną.

Wiktor Czajewski.

Korfanty „współpracownik“ Napieralskiego.

„Głos Polski“, była „Godzina Polski“ ajenta niemieckiego Napieralskiego, pisze w nr. 107.

„W sukurs znieawidzonej partii przybyli z zaboru pruskiego posłowie, wśród których znalazł się nowy mąż opatrnościowy pan Wojciech Korfanty, reakcjonista społeczny, niedawny współpracownik na Śląsku osławionego Napieralskiego“.

Co zrobił dla narodu polskiego pan Wojciech Korfanty — wie każdy polak, przynajmniej wiedzieć powinien.

Człowiek ten od lat dwudziestu przeszło broni swego narodu, broni z zaparciem się siebie, broni bez chwili wytchnienia.

Nie będziemy tu przytaczali całej politycznej działalności tego znamienitego człowieka wszystkich jego wysiłków, wszystkich przykroczeń, jakich doznał od prusaków — za to, że zacięcie bronił każdego kawałka ziemi polskiej — że polskiej duszy bronił przed hańbą i wynarodowieniem.

Ubiegłego roku pod opieką niemieckich skrzydła ajenta Napieralskiego, p. Marceli Saks redaktor „Godziny Polski“ pisał się za niewłaściwe zachowanie się w parlamencie i grubiańskie wystąpienie posła Korfantego, które może doprowadzić do tego... (nie śmiecie się czytelnicy) że Niemcy odwrócą się od nas“.

Odwrócili się istotnie i to tak szybko, że kurz po nich pozostał, no i... „Głos Polski“ pod redakcją faktyczną tegoż samego pana Marceliego Saksy, pisze znowu, iż p. Wojciech Korfanty, którego imię drogiem jest dla każdego polaka, jest „reakcjonista“ i współpracownikiem Napieralskiego.

Kto jest współpracownikiem p. Napieralskiego... to dzisiaj wie każdy nie tylko w Łodzi — ale tam, gdzie tylko mowa polska sięga.

Oszczercstwa różnych wrogów narodowi oraz posłowi Korfantemu tywiolów w postaci zamaskowanej „Godziny Polski“ przynoszą mu jedynie zaszczyt i to błogie przeświadczenie, iż po właściwej idzie drodze. A my bronić go też nie potrzebujemy — bro go nie-skazitelną przeszłość obrońcy polskiej ziemi; my zwracamy tylko uwagę polaków co wydał pomiot Napieralskiego.

KRONIKA.

— Na niezamożnych uczniów.

We wtorek 3 grudnia o godz. 7 i pół wieczorem odbędzie się w teatrze polskim przy ul. Cegielnianej № 63, przedstawienie na dochód Tow. pomocy dla niezamożnych uczniów przy 8-mio H. gimnazjum filologicznym K. Tomaszewskiego, dana będzie sztuka Oskara Wilde p. t. „Mąż idealny“.

— Nabożeństwo żałobne.

Za spokój duszy ś. p. Jana Janiszewskiego, 40-letniego kierownika drukarni „Rozwoju“ ofiary niemieckich barbarzyńców, i byłego wychowawcy Szkoły głównej, Zbigniewa Kamińskiego sekretarza redakcji, zostanie w kościele św. Krzyża, odprowadzona w piątek dnia 6 grudnia o godz. 9 i pół rano. Msza Żałobna, na którą zaprasza brwn. i znajomych redakcja „Rozwoju“.

— Wyrzuty sumienia.

Po mieście rozeszła się pogłoska jakoby była „Gazeta Polski“, zamierzała materjały drukarskie i meble należące do ajenta niemieckiego Napierańskiego, oddać na rzecz skarbu polskiego.

— Okręg wyborczy.

Dziesięć mandatów dla Łodzi do Sejmu ustawodawczego uchwaliła Rada ministrów

Siedziba komisji wyborczej Łódź. Również i dla powiatu łódzkiego, łaskiego i brzezińskiego uchwalono 10 mandatów z siedzibą komisji głównej w Łodzi.

— Proklamacja bolszewicka.

(k) Proklamacje bolszewickie zatytułowane „Wojna polskie idzie“ i wzywające do rewolucji odwołane zostały na kolei Kaliskiej.

Proklamacje zniszczono zanim żywoi wrogie zdołały z nich skorzystać; w celu wykrycia winnych wdrożono śledztwo.

— Telegraf iskrowy.

Władze centralne, mają zamiar w najbliższym czasie wybudować 2 stacje telegrafu iskrowego mianowicie w Łodzi i w Lublinie, kosztem 255,000 rub. każda. Telegraf będzie narazie czynny tylko dla władz wojskowych.

— Ze Zrzeszenia nauczycieli szkół początkowych m. Łodzi.

Odbyło się zebranie Zrzeszenia przy udziale 112 członków.

Pod przewodnictwem p. Papisa, powołano tegoż na przewodniczącego; sekretarował p. M. Drabarek.

Omawiano sprawę ściślejszych wyborów delegatów do Rady robotniczej. Poddano pod głosowanie, czy zebranie ogólne zatwierdza delegatów z dn. 17 listopada r. b. Większością głosów zebrani wybory zatwierdzili.

Uchwalono nabyć pożyczkę Państwa Polskiego na rzecz Oddziału Zrzeszenia, polecając załatwienie tej sprawy zarządowi. Minimum potrąceń z pensji nauczycieli określono na 10%.

Do Zarządu Zrzeszenia wybrani zostali p. J. Papis, K. Wasilewski, Pilichowski, Uniszowski, Brojerski, W. Jezierski, M. Drabarek, Fijałkowski, Petykowski, Cogul, Zyszkowski, Drilkowski i Okraszewski, a jako kandydaci panie Makarewiczówna, Bunclerówna oraz pp. Braun St. Kowalski.

Do komisji rewizyjnej przez aklamację wybrano p. J. Sawickiego, J. Waltratusa i M. Lipską.

— Ze Związku kolejowego.

(a) Onegdaj w lokalu własnym przy ulicy Widzewskiej Nr. 73 odbyło się pod przewodnictwem p. Czapięgo w obecności 445 członków, ogólne zebranie członków łódzkiego węzła kolejowego, na którym między innymi wybrano jako delegatów na trójdzielnicowy Zjazd Kolejarzy polaków, zapowiedziany w pierwszej połowie grudnia w Warszawie a mianowicie:

p. p. Zajęczkowskiego, Sokołowskiego, Grochowskiego i jako zastępców p. p. Niedzielskiego, Kłobe i Gajewskiego; postanowiono ofiarować na Skarb Narodowy drogą potrąceń z zapomóg udzielanych kolejarzom 10% pobie-

ranej sumy; wreszcie zawiadomiono obecnych o mającym się odbyć w d. 4 grudnia o godz. 11-ej rano w kościele św. Krzyża nabożeństwem na intencje objęta kolei przez polaków.

Na nabożeństwo to postanowiono zaprosić delegację władz wojskowych, miejskie związki zawodowe i przedstawicieli prasy.

— Ze Stow. Handlowców Polskich.

(a) Na zapowiedzianym onegdaj nadzwyczajnym zebraniu ogólnym Stowarzyszenia Handlowców Polskich przybyło 137 członków. Zagaik obrady wice prezes p. B. Kotkowski, zaznaczając, że wybrani na poprzednim zebraniu dwaj delegaci nawiązali kontakt z Radą robotniczą, wobec czego obecnie należy wybrać 12 delegatów i 6 zastępców, którzy udadzą się na zebranie ogólne w niedzielę d. 1 grudnia, ażeby wspólnie z Radą robotniczą ułożyć program jej działalności.

Na przewodniczącego zebrania powołano p. Cezariusza Borysławskiego, który zaprosił na asesorów p. p. Repszę, Jastrzębowskię, M. Zaborskiego i Kopyzińskiego, a na sekretarkę pannę Gąsowską.

Przewodniczący wyjaśnił, że pierwszą część zebrania poświęconą będzie pamięci rocznicy powstania listopadowego i że w tym celu zabierze głos prof. B. Fichna. g. Fichna w przemówieniu swem zobrazował dzieje stuletniej niewoli Polski, twierdząc, iż tworząca się Rzeczpospolita Polska musi stać się prawdziwym Państwem Polskiem i przygarnąć wszystkie warstwy ludności.

Przemówienie swoje zakończył okrzykiem „Niech żyje Republika ludowa!“

Po odczytaniu przez p. Kotkowskiego deklaracji dla delegatów do Rady robotniczej, uchwalonej na poprzednim nadzwyczajnym ogólnym zebraniu, oraz wyjaśnieniach p. Debowskiego który zdał sprawę z wyników porady w imieniu Stow. Handlowców polskich z Radą robotniczą — zebrani na wniosek przewodniczącego, złożyli kartki do listy wyborców, — z której wyszli jako delegaci do Rady Robotniczej p. p.: W. Kałbucki, B. Kotkowski, E. Bryłański, J. Dąbrowski, A. Słomski, E. Hilszer, E. Kakulak, E. Maciński, F. Feja, S. Martynowski, Repsz, Krauz.

Zastępcy: p. p. Bartczak, Fabiszewski, M. Ząbowski, Łubiński, Stefankiewicz i L. Gąsowska.

— Z Rady Robotniczej.

Wczoraj w lokalu przy ul. Piotrkowskiej № 243, odbyło się w obecności kilkuset osób pierwsze zebranie delegatów do Rady robotniczej.

Galeria była przepelniona publicznością.

Zebranie zagaik p. B. Pokorski, wyjaśniając zadania Rady robotniczej, mającej na celu skupianie się w silnej proletarjackiej organizacji, a następnie nakreślenie planu przyszłej działalności, poczem na przewodniczącego powołano Napiórkowskiego.

Po przyjęciu przez zebranych regulaminie obrad, pierwszy zabrał głos delegat z Warszawy p. Królikowski, w imieniu socjal-demokracji, podkreślając, jakie stanowisko zająć powinna Rada robotnicza.

Następnie przemawiali przedstawiciele innych stronnictw politycznych i związków zgłaszając w imieniu tychże przygotowane rezolucje, nadto reprezentanci różnych stowarzyszeń.

Po ożywionej dyskusji wygłoszono kilka referatów, dotyczących uruchomienia przemysłu Łódzkiego oraz aprowizacji miasta.

— Koło Bankowców Polskich.

W nadchodzący wtorek 3 b. m. o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Stow. Handlowców przy ul. Piotrkowskiej nr. 108, odbędzie się ogólne zebranie Koła bankowców, w celu ostatecznego zorganizowania Koła, oraz omówienia sprawy polepszenia warunków bytu urzędników bankowych.

— Delegaci pracowników miejskich.

Na zebraniu ogólnym pracowników miejskich wybrani zostali na delegatów do Rady

Robotniczej pp. Szejder, Królikowski, Papis, Wisławski, Gaśman, Grünberg, Ładelski, Ozimek, Nikiowski, Zarzycki, Stankiewicz, Nowakowski, Polkam oraz jako zastępcy: Danecki, Lauterbach, Barczewski, Tuszyńska, Matys i Piątkowski.

— Konfiskaty.

Przy ulicy Jakóba № 2 wykryto potajemny młyn, utrzymywany przez żydów. Zapasy zboża, mąki i otrąb skonfiskowano; na tramwaju dojazdowym skonfiskowano Abramowi Kucińskiemu 5 pudów artykułów żywnościowych, wywożonych z miasta; wreszcie na stacji kolei fabryczno-łódzkiej zatrzymano wózek i skonfiskowano wiezione na nim 50.000 sztuk papierosów.

— Młyna woda.

W Łodzi rozpoczęła wychodzić w języku niemieckim p. t. „Lodzer Freie Presse“. O tym pisma grupują się jednostki z byłej „Deutsche Lodzer Zeitung“ a nawet z szpiegowskiego biura niemieckiego „Presseverwaltung“. Co np. mać w tej wodzie p. Gesel, b. red. „Deutsche Lodzer Zeitung“ — znany po prostu zercza i hakatysta niemiecki, urzędnik z „Presseverwaltung“.

— Z giełdy. Warszawa.

Wobec pogłosek o zmianie wartości rubla przez władze bolszewickie kurs spadł.

Ruble obniżyły się we wszystkich gatunkach 500-rublowki z 158 na 146 i pół, 100 rub. z 161 na 159, „dumskie“ (w sztukach po 1000 i 250 rubli) — 129 na 123. Za korony płacono 49,5. Obroty słabe.

— Radykalne lekarstwo na paskarzy.

Kiedy w Persji panował głód z powodu spekulacji zbożowej, jeden z szachów wydał rozporządzenie, aby za każdego głodnego przybyłego jednego bankiera za ucho do drzwi jego domu.

W Krakowie Komisja likwidacyjna wydała szereg zarządzeń przeciwko „paskarstwu“, wyznaczając różne kary aż do chłosty. Ciekawi jesteście czyby uchwaliła Rada miasta Łodzi dla paskarzy?

Zapewne order albo coś w rodzaju nagrody Nobla, boć paskarstwo to złoty interes dla żydków!

— Nasz fejleton.

Jutro rozpoczynamy w odcinku druk bardzo zajmującego opowiadania o czynach Preuska, przy niszczeniu Kalisza. Szczegóły te nie były dotąd drukowane nigdzie, a rzucają dużo światła na barbarzyństwo Niemców.

Po ukończeniu tego fejletonu, rozpoczniemy druk studjum „W Niemieckich o bozach i jeńców“.

TELEGRAMY.

(opisane z dnia wczorajszego.)

— Dekret w sprawie wyborów.

Warszawa, 30 listopada. (PAT.) — Dnia pojawił się dekret następującej treści: Niniejszem zatwierdzam obywatela Bronisława Sobolewskiego na stanowisku generalnego komisarza wyborczego.

Naczelnik państwa m. p. J. Piłsudski. Prezydent ministrów m. p. Moraczewski. Minister spraw wew. m. p. Thugutt.

Warszawa, 28 listopada 1918.

— Zarząd przymusowy zniesiony.

Warszawa, 30 listopada. (PAT.) — Zakłady przemysłowe i handlowe będące własnością państwa koalicji, a pozostające pod zarządzeniem przymusowym, zostają natychmiast z niego zwolnione po zgłoszeniu do nich protestów legalnych ich właścicieli.

— Powrót wojsk.

Wiedeń, 30 listopada. (PAT.) — „Neues Wiener Tageblatt“ donosi, że do Mannheimu przybyła 106 dywizja byłej armii austro-węgierskiej, złożona z pułków polskich i czeskich. Pułki polskie pochodzą z Cieszyna i Nowego Sącza.

Walki z Niemcami i bolszewikami

Warszawa, 26 listopada.

Jak pisma dzisiejsze donoszą, pod Ciecuchowcem na Podlasiu oddział brygady pułkownika Minkiewicza stoczył walkę z Niemcami, w której ze strony polskiej poległo 6 żołnierzy oraz podchorąży. Straty Niemców przechodzą znacznie straty wojsk naszych. Między innymi wzięto do niewoli jedną kompanię Niemców w sile 156 ludzi.

Inny oddział z tej samej brygady stoczył zwycięską bitwę z bandami bolszewickimi w okolicy Wysokiego Mazowieckiego w Łomżyńskim. Bandy rozproszone.

Powrót jeńców.

Ponieważ drogi żelazne niemieckie są przeciążone, rząd holenderski zezwolił, aby transport jeńców odbywał się przez Holandję.

Jeńcy będą transportowani do portów holenderskich i zład statkami udadzą się na wschód, lub zachód.

Przygotowania do konferencji pokojowej.

AMSTERDAM. Biuro Reutera donosi, że konferencja pokojowa zbierze się zapewne wcześniej, aniżeli się spodziewano, gdyż prace przygotowawcze w większej części są już ukończone. Angielska delegacja pokojowa wraz z personelem pomocniczym liczyć będzie 450 — 500 członków. Przeznaczone dla nich w Paryżu hotele przygotowane będą w ciągu d. 14. Jednym z punktów, który omówił Clemenceau z Lloydem George'em podczas pobytu swego w Londynie był temat kongresu pokojowego.

Pogromy żydowskie

Budapeszt, 30 listopada. (PAT.) W miejscowości Poel pod Budapesztem przyszło do pogromów żydowskich. Wszystkie mieszkania, sklepy i magazyny splądrowano. Kilku żydów podczas rozruchów zabito.

(Depesze z dnia dzisiejszego).

Z frontu galicyjskiego.

Na wołyniu położenie bez zmiany. W Galicji w dalszym ciągu toczą się zacięte walki. Rano 29 ub. m. wieczór i 30 ub. m. rano. Kilkakrotnie nastąpiło odparto, zadając nieprzyjacielowi wielkie straty przy własnych stratach niezbyt wielkich.

Grupa majora Wieczorkiewicza zajęła Kamionkę i Starą wieś o 7 kilometrów na południe od Rawy Ruskiej.

Grupa podpułkownika Tokarzewskiego odrzuciła po zaciętych walkach batalion ukraiński, posiłkowany artylerią z Dawidowa na Stare Sioło. Wzięto jeńców i 4 karabiny maszynowe. Walki z przeważającymi siłami ukraińców toczą się w okolicy Chyrowa.

Grupa podpułkownika Swobody, którą kieruje w zastępstwie chorego dowódcy Bielewski, walczy w ciężkich warunkach przeciw przeważającym siłom ukraińców. Prócz oddziałów regularnych wojsk działają po stronie ukraińców bandy hajdamackie, liczące po kilkaset ludzi, zaopatrzone w artylerię i karabiny maszynowe. Wobec przeważających sił wojska te opuściły Felsztyn. Atak ukraińców na Chyrow po krwawej walce odparto.

Szef sztabu generalnego.

Powrót delegacji

Kraków, 1. XII. (wł.) Wysłany przed 2 tygodniami przez Polską komisję likwidacyjną do generała Dra Esperi w Białogrodzie, dr. Tadeusz Grabowski powrócił już do Krakowa. Po drodze dr. Grabowski wraz z dziećmi i delegatem prof. Konopczyńskim zatrzymali się w Budapeszcie, gdzie złożyli wizytę ministrowi Bartelowi. Minister imieniem państwa węgierskiego oświadczył, że Węgry pragną utrzymać dobre stosunki sąsiedzkie z Polską i życzą sobie, aby cała Galicja pozostała przy Polsce. W Białogrodzie przedstawili delegaci generałowi cel swego przyjazdu, żądając aby koalicja wysłała osobną komisję do Lwowa celem uregulowania sporu polsko-ruskiego 2) aby koalicja wysłała

komisję do Lwowa celem zaprowadzenia tam porządku 3) aby koalicja wysłała do Galicji kilka batalionów wojska celem obsadzenia głównych miast Galicji a mianowicie wschodniej: Lwowa, Stryja i Borysławia wreszcie 4) życzeniem kom. likw. jest, aby w Galicji wschodniej stworzyć ciała administracyjne, złożone z Polaków i Rusinów.

Po co traktować?

Warszawa, 1. XII. Wczoraj przybyli do Warszawy posłowie Wielkopolscy Korfanty i Seyda. Konferowali z prezem Morczewskim w kwestji udziału w rządzie. Pan Morczewski zbywał ich, jak zwykle rozmaitemi strachami, zaznaczając, że 400.000 wojska niemieckiego stoi na froncie wschodnim i że udział wielkopolan może zwrócić to wojsko przeciwko Polsce.

Znowu aktywistyczne obawy i pertraktacje zwrócone w stronę Niemców.

Premjer zapomina widocznie, że w Odesie już stoją wojska koalicyjne, a armia bałkańska posuwa się szybko ku północy.

Wiec ludowy w Poznaniu.

Poznań, 1. XII. Na jutro wyznaczony został wiec ludowy w Poznaniu, który wykreśli politykę polską. Przewidywana jest uchwała, że Polska ma być wszechstanowa — w każdym razie ludowa a nie socjalistyczna. Lud bowiem posiada około 70% głosów całej Polski.

Ukraińcy w Złoczowie.

Kraków. Dzienniki donoszą, że członkowie ruskiej rady narodowej z Kostewickim na czele, którzy wraz z wojskami ukraińskimi uciekli ze Lwowa, osiedli narazie w Złoczowie, gdzie w budynku rady powiatowej urządzili sobie biuro. Również inicjacja „Dziła” przeniosła się do Złoczowa i tam wydaje swój dziejnik.

Komendy wojskowe

Kraków, 1. XII. (wł.) Komisja wojskowa w Krakowie zmieniła swą nazwę na generalną komendę wojskową. Komendantów takich w Polsce jest czterech, a mianowicie: w Warszawie, Łodzi, Krakowie i Lwowie.

Niemcy podburzają ukraińców.

Lwów, 1. XII. Niemcy nie dają za wygraną, działając na niekorzyść Polaków. Dawne konszaki z hajdamakami na niekorzyść Polski nie ustaly. Konsule niemieccy we Lwowie nieustannie prowadzili politykę dwulicową. I obecny konsul Hintze nie inaczej postępował. W konsulacie niemieckim znaleziono liczne dowody podżegania rzesiców. Konsula władze polskie internowały.

Żydzi się zbroją.

Lwów, 1. XII. Żydzi wszędzie w Polsce organizują swoje bojówki, które we Lwowie łączyły się z ukraińcami.

Polska komenda lwowska zakazała organizowania się oddziałów żydowskich, bez jej zezwolenia. Broń muszą Żydzi złożyć.

Misja amerykańska.

Waszyngton. (1.12. wł.) Biuro Reutera donosi: Wilson sam obejmuje przewodnictwo misji amerykańskiej na konferencji pokojowej. Członkami konferencji będą oprócz Wilsona sekretarz stanu Lansing, pułkownik House, Henryk Omikron, Stanisław Elżbieta, generał Blitz i byli ambasadorowie amerykańscy we Francji i Włoszech Henri i White.

Przewrót w Czarnogórze.

Wiedeń. Czesko-słowackie biuro korespondencyjne donosi: Podgorica w Czarnogórze. Wielka skupsztyna czarnogórska uchwaliła jednoznacznie zdetronizować Mikołaja i jego dynastję i połączyć Czarnogórze z Serbią pod berłem króla Piotra.

Jeszcze jedna abdykacja.

Stuttgart. Król wirtemberski wydał odczyt do narodu, w którym zrzeka się tronu.

Przyjazd delegatów

Kraków 1.12. (wł.) W sobotę przyjeżdża tu poseł czeski Locher. Z Krakowa wyjeżdża Locher do Warszawy w sprawie Śląska.

Wyjazd Clemenceau.

Paryż. Prezes ministrów Clemenceau wyjeżdża dziś wieczorem do Londynu celem naradzenia się z Lloydem Georgem i innymi członkami rządu angielskiego. Clemenceau towarzyszyć będzie prawdopodobnie generał Foch.

Pod Strasburgiem

Katowice, 1. XI. Według doniesień pism niemieckich armja francuska buduje kilka mostów pontonowych na Renie pod Strasburgiem. Istnieje więc zamiar ze strony Francji dalszych kroków nieprzyjacielskich.

Za naruszenie Belgji.

Londyn, 1. XII. (wł.) Lloyd George oświadczył, że kwestja odpowiedzialności za wtargnięcie do Belgji została poruczona do zaopiniowania najpoważniejszemu prawnikowi w kraju. Przysli oni do przekosania, że cesarz Wilhelm stał się winnym zbrodni, za którą powinien być pociągnięty do odpowiedzialności.

Z sytuacji w Niemczech.

Berlin, 1.12. (wł.) Przesilenie w łonie stronnictw, a tem samem przesilenie rządowe, jest zażegnane. Uchwalono uzależnić wybory do konstytuandy od orzeczenia zgromady rad robotniczych. Uchwała ta oznacza zwycięstwo umiarkowanej większości socjalistycznej i nie ulega wątpliwości, że konferencja, w której większość mają umiarkowani socjaliści, oświadczy się za konstytuandy.

Trofea wojenne

Berlin, 1.12. (wł.) Biuro Woll donosi: Wydawanie niemieckich okrętów wojennych koalicji już się ukończyło. W portach koalicji internowanych jest ogółem 122 łodzie podwodne niemieckie. Na morzu Bałtyckim usuwa się miny i zamknięcia siatkowe. Okrety niemieckie i rosyjskie, które znajdowały się w Sewastopolu, zostały również wydane koalicji.

Daremny protest.

Berlin, 1.12. (wł.) Prezydent byłej pruskiej izby Panow oraz wiceprezydent byłego sejmiku pruskiego zaprotestowali przeciw rozwiązaniu tych izb.

Berlin. Stronnictwo centrum odrzuca projekt przekształcenia Rzeszy niemieckiej centrum w jednolite państwo.

Nieudany napad.

Kraków, 1. XII. Dzienniki donoszą, że d. 28 b. m. wieczorem bandyci napadli na dom posła Tetmajera w Bronowicach pod Krakowem. Poseł Tetmajer nadjechał do domu w chwili, gdy bandyci zaczęli go oblegać. Bandyci uzbrojeni byli w koły i broń palną. Cała rodzina Tetmajera i służba uzbrojona również w broń. Bandyci zaczęli strzelać do domu, skąd odpowiadano im strzałami. Nad ranem po przybyciu milicji bandyci zbiegli.

Z Poznania.

Poznań. — Głód w Poznańskim. — Duże podatki. — Spokój. — Krzyki hakatystów. — Język polski zrównany z niemieckim. — Przemysłnictwo żywności.

W Poznaniu panuje spokój, zupełny i nigdy nie był on naruszony. Organizacja polska pracuje sprawnie i trzyma wszystko na uwierzy. Wreszcie trudności to nie przedstawia. Drużyna w Poznańskim i na Śląsku jest karna.

Najtrudniejszą jednak kwestją dla zarządu miasta jest sprawa organizacyjna. Tak w całym Niemczech, tak samo i w Prusach pruskim nie ma co jeść. Po zjedynieniu nikt nie dostanie nawet za grosz pieniądza. Magistrat wydaje po 1/2 funta masła dla

dwójga ludzi na tydzień, czasami gdy zabraknie marmelady, zastępuje je marmelada, a właściwie zamieszany krochmal z sacharyną.

Pieniążki tymczasem są nielitościwie wysokie, trzeba płacić bezzwłocznie, aby uniknąć kłopotów pieniężnych.

Od czasu wydalenia Niemców z Królestwa Polskiego — radość w kołach polskich w Zaborze pruskim zapanowała wielka, ale na zewnątrz ta radość się nie ujawnia.

Polacy dotąd zachowują zgodę z Niemcami. Do rad robotniczo-żołnierskich weszli prócz Polaków i Niemcy. Rady te przyznały język polski za urzędowy, ale mimo to wśród hakatystów panuje przekonanie, że Poznańskie i Śląsk pozostaną przy Prusakach. To mniemanie podsyca hakatystyczna gazeta „Posner Tageblatt”.

Ale jestto ostatnie kwilenie zdychającego i cuchnącego dudka, bo koalicja nic Niemcom nie ustąpi, a jeśli opierać się będą, jeszcze urządzi im spacer wojsk swoich do rozbestwionej i szalejącej dziś stolicy — Berlina.

Sprawy kolejowe tak samo jak w Królestwie bardzo źle się przedstawiają.

Wszędzie znacznie ograniczono liczbę pociągów — a nadobitek tego pomiędzy stacjami łączącymi dwa zabory pozrywano szyny, tak, że ze Skalmierzyc trzeba do Szczyploną iść piechotą. Legitymacji na wyjazd nie potrzeba żadnych. Na granicy stoi tylko straż wojskowa, ale utrudnień dotąd w przejściu granicy nie robi.

Dzięki temu przemysłnictwo towarów zwłaszcza żywnościowych rozwinęło się na wielką skalę, zwłaszcza w okolicach Szczakowa — Słupcy, a to dla tego, że tu najbliższej do stacji pruskiej. Droga ze Słupcy wynosi tylko 3 kilometry.

Gdyby jeszcze żywność ta była przeznaczoną dla Polaków, zamieszkujących Zabór pruski, nie mielibyśmy nic przeciwko temu, ale tą żywność transportują natychmiast do Berlina, gdzie spieniężają za bajonkowe sumy. Trzeba więc na to przemysłnictwo zwrócić uwagę straży pogranicznej.

Niemcy przy tem wszystkim rozsiewają w Poznaniu wieści, że w Królestwie panuje głód, że niema tam co jeść zupełnie, że ludzie umierają z głodu. Są to tendencyjne opowiadania dla utrzymania pokoju.

W Poznaniu odbył się też parę dni temu wiec żołnierzy - Polaków. Uchwaly zapadły bardzo poważne, nie mające nic wspólnego z bolszewizmem, Rady żołniersko-robotnicze zakazały rabować i postanowiły straszyć mienia mieszkanców. Wiec zakończył się okrzykiem na cześć Polski Zjednoczonej.

— Bróg. —

Galanterię męską i damską
koszule męskie i krawaty
:: :: poleca :: ::

Wł. Janiszewska wjazd 16

Sklep bogato zaopatrzony. Ceny przystępne.

Obwieszczenie.

Na zasadzie dekretu Ministerstwa Skarbu, wszystkie dotychczasowe przepisy i rozporządzenia prawne w sprawach podlegających wymienionemu Ministerstwu, a wydane przez b. zarząd okupacyjny zatrzymują moc prawną aż do odwołania lub wydania nowych przepisów lub rozporządzeń.

Zwracam uwagę wytwórców, spóżywców i pośredników, że wszelkie uchylenia od opodatkowania artykułów objętych odnosnymi rozporządzeniami podlegną karom przewidzianym w tychże rozporządzeniach.

Wzywam posiadaczy gils papierosowych, zapalek, kart do gry, dotychczas nieopodatkowanych, do niezwłocznego wykupywania właściwych banderoli

w Wydziale II B. Urzędu Skarbowego dla m. Łodzi i Okr. Łódzki, Al. Kościuski 16, I p. Okienko 35 cd 9-ej do 1-ej.

Łódź, dnia 26 listopada 1918 r.

Naczelnik Wydziału Dochołów Pośrednich
Józef Buchowski.

Szanowna Pani i Ty zacy Pani!

Jeśli szanujesz kieszek swą i zdrowie,

Czy na kolację, obiad lub śniadanie —

„Dokąd pójść?” — adres poniższy Ci powie:

„GASTRONOMJA” Współdzielca
Restauracja ::
ul. Piotrkowska № 43.

Bufet zaopatrzony w pierwszorządne zakąski i doborowe trunki. Piwo z beczki browaru K. Anstadta. Codziennie koncert od godz. 7 i pół do 12 wieczorem.

W niedziele i czwartki flaki. 3-2

Kawiarnia „TIVOLI”

Piotrkowska 30.

Wszystko śniadania, obiady i kolacje po cenach przystępnych.
Zakład otwarty do godz. 11-ej wieczorem.

Zarząd Gazowni Miejskich

W ŁODZI

uprasza swych Szan. spóżywców o bardzo oszczędne korzystanie z gazu dla oświetlenia i celów opałowych, gdyż w przeciwnym razie, wskutek ograniczonego zapasu węgla, będzie zmuszonym do obniżenia ciśnienia tak dalece, że

**GOTOWANIE NA KUCHENKACH
BĘDZIE UNIEMOŻLIWIONE.**

Skład towarów **J. Mendzelewskiego** Główna
kolonjalnych :: **J. Mendzelewskiego** Nr. 24.

Poleca na hart i detal kawę mieloną mieszaną oraz pieprz i cynamon, pakowany w tuzinach. 73-1

Magazyn obuwia

W. GÓRSKIEGO

ul. Sienkiewicza Nr. 31

poleca

obuwie wyznane, po cenach zaizanych.

Założona 1867.



Tow. Akc. Browaru Parowego

SS-rów **K. ANSTADTA**

w Łodzi, ul. Średnia 34.

Największy Browar w mieście.

Fabrykacja chemicznie czystego płynnego kwasu węglanego w cylindrach stalowych po 20 i 10 kilo.

poleca powszechnie uznane pierwszorządne:

riżeńskie
Bawarskie
Monachijskie

Piwo

N. B. Uprasza się przy kupnie o zwrócenie uwagi na etykiety i korki stemplowane i żądanie dostawy z browaru Akcyjnego przy ul. Średniej Nr. 34

SMOŁA.

Z powodu tendencyjnie rozsiewanych w mieście pogłosek, jakoby smoła, sprzedawana przez Zarząd Gazowni Miejskich w Łodzi, była preparowana (odgotowana), oświadcza się niniejszem, że smoła jest tego samego gatunku, co przed wojną, w stanie surowym, a więc najlepszym do smarowania dachów.

3-1 Zarząd Gazowni Miejskich w Łodzi.

Drabne ogłoszenia:

Do sprzedania urządzenie sklepowe. Ul. Spacerowa 24. Balty. 1-2.

Poszukuje się dwa pokoje z kuchnią, z elektrycznym oświetleniem. Adresy uprasza się składać w „Rzwoju” pod „pokoje”. 3-1

Karte węglowa, wydana na imię p. Marcina Dębskiego, w Ludwiku 31, zgubiono.

Poznosciciele do roznoszenia dziennika potrzebni. Zgłaszaj się do Rozwoju aleja Kościuski Nr. 41.

Zaginęła legitymacja węglowa na imię Stefani Kujawskiej, wydana w 17-uczastku za Nr 164. 2-1